

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabjanice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.  
Telefon redaktora Nr. 250.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
I-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadesłane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 20 groszy. Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczęd. m. Pabjanic (dopisek: Gazeta Pabjanicka). Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu 3 zł. zagranica 4 zł.

## Kto będzie prezydentem miasta Pabjanic?

Dotychczas sprawa obsadzenia w drodze nominacji stanowiska tak prezydenta jak i wiceprezydenta m. Pabjanic nie została przez władze definitywnie zdecydowana. Wszystkie wysuwane przez różne jednostki kandydatury są oparte tylko na domysłach.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, sprawa wyboru osób do obsadzenia prezydium zarządu miejskiego należy do władz nadzorczych, które prawdopodobnie w najbliższych dniach po weznaną ostateczną decyzję.

## Zjazd Uczestników Walk o Szkołę Polską w Warszawie.

Na Zjazd zjechało do 700 osób. Duża aula Politechniki Warszawskiej nie mogła pomieścić wszystkich uczestników.

Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa St. Dobrowolskiego na przewodn. powołano prof. Bogdana Nawroczyńskiego, uchwalono wysłać depesze holdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pierwszy dzień Zjazdu, 2 lutego, był poświęcony wysłuchaniu referatów ideowych, drugi dyskusji i sprawom organizacyjnym.

Prezes St. Dobrowolski w referacie „Stosunek do dziecka, jako wyraz kultury“ wyjaśnił, że pierwszy Zjazd zwołany w 1930 r. był poświęcony wspomnieniom lat ubiegłych, historii walk o szkołę polską, zebrano obfity materiał, na podstawie którego opracowano pod redakcją profesora B. Nawroczyńskiego obszernie dwutomowe dzieło „Nasza walka o szkołę polską“. Oprócz tego pierwszy Zjazd rzucił hasło „każde polskie dziecko pobiera naukę w pobliskiej szkole“.

Dla zrealizowania tej zasady przystąpiono do zbierania funduszy na szkolnictwo polskie zagranicą.

Pierwsza zbiórka dała sumę 450.000 zł., z której utworzono kapitał zakładowy funduszu.

Następna zbiórka w r. 1933 dała przeszło 400.000 zł., a zbiórka w 1934 r. ponad 350.000 zł.

Przeznaczeniem obecnego 2-go Zjazdu jest wytyczenie przyszłej działalności Stowarzyszenia.

Tutaj prezes wskazał na konieczność wpływania na zmianę stosunku społeczeństwa naszego do dziecka. Społeczeństwo nasze nie unika dzieci, lecz okazuje im zamało miłości i troskliwej opieki.

W sferach robotniczych ze względu na bardzo ciężkie warunki materialne dzieci uważają za wielki ciężar, utrudniający jeszcze więcej marną egzystencję rodziny; to też mało na nie zwracają uwagi; dzieci wychowuje ulica i najbliższe otoczenie rówieśników.

Dzieci w rodzinach włościjańskich pomagają w gospodarstwie, są pożyteczne, lecz na ich wychowanie

zwraca się mało uwagi, traktuje się je nie wiele lepiej od zwierząt domowych.

W sferach zamożniejszych i w sferach naszej inteligencji rodzice na ogół dbają o dzieci, łożą na ich wykształcenie i wychowanie, ale ta opieka ogranicza się tylko do własnych dzieci, obce dzieci nikogo nie obchodzi.

Tak więc u nas niema prawdziwej miłości do dziecka. A przecież stosunek do dzieci świadczy o poziomie kultury społeczeństwa.

Pod tym względem wzorem dla nas mogą być Stany Zjednoczone i Japonia, którą prelegent nazwał „krajem, gdzie nie słychać płaczu dziecka“.

Z państwowego punktu widzenia również należy dzieci otoczyć jaknajwiększą troskliwością, ponieważ one po nas obejmują gospodarkę państwem. Od należytego przygotowania przyszłego pokolenia do kierowania zawiłymi sprawami państwowymi zależy będzie pomysłny rozwój Rzeczypospolitej.

Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską ma prawo i ma obowiązki podjąć zagadnienie stosunku społeczeństwa do dziecka i poczynić wysiłki w kierunku zmiany jego na lepszy i głębszy. Do wytrwałej pracy na tem polu wezwał prelegent wszystkich uczestników Zjazdu.

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą trwać będzie w dalszym ciągu; dotychczas tylko 5% dzieci polskich, mieszkających poza granicami naszego Państwa, pobiera nauki w języku ojczystym, reszta — olbrzymia większość uczy się w szkołach obcych, może być przez nie wynarodowiona, a przez to stracona dla Polski.

Musimy bronić na tym odcinku swego stanu posiadania. Miesiąc luty jest przeznaczony na zbiórkę na Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

Dołóżmy starań, aby zbiórka ta w roku bieżącym, jako w 30-tą rocznicę strajku szkolnego, dała jaknajlepsze rezultaty i przyczyniła się w znacznym stopniu do zwiększenia ilości szkół polskich na obczyźnie.

## Z Rady Grodzkiej B. B. W. R.

W ubiegły czwartek prezydium miejscowej Rady BBWR odbyło dłuższą konferencję z p. b. ministrem dr. Stefanem Hubickim prezesem Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR. Tematem konferencji były sprawy organizacyjne i samorządowe, P. minister Hubicki został dokładnie

poinformowany o panujących na terenie naszego miasta stosunkach.

Należy spodziewać się, że konferencja ta niewątpliwie przyczyni się do oczyszczenia zatrzymanej od dłuższego czasu przez parę nieodpowiedzialnych jednostek atmosfery naszego miasta.

## Z działalności Pol. Czerwonego Krzyża.

W ubiegłą niedzielę, w sali świetlicowej Tow. Krusche i Ender, odbyło się uroczyste wręczenie świadectw z ukończenia kursu instruktorzkiego ratowniczego przy P.C.K.

Świadectwa instruktorów drugiej klasy otrzymało 26 osób.

Przebieg tej tak chlubnie śniadczącej o działalności miejscowego oddziału PCK uroczystości wywarł niewątpliwie bardzo dobre wrażenie na uczestnikach.

Na wstępie dr. S. Manitus, prezes oddziału, scharakteryzował w dłuższym referacie pracę na kursie i w końcu wyraził nadzieję, że ci, którzy ukończyli ten kurs, będą propagatorami idei ratowania w nieszczęściu bliźnich i będą nadal pracować w tym kierunku.

Skolei p. płk. Serafinowicz, dyr. i delegat zarządu okręgowego po pięknym przemówieniu, w którym podkreślił wysoki poziom kursu i dobre wyniki pracy, wręczył absolwentom kursu świadectwa.

W imieniu słuchaczy przemawiał p. Hipolit Smałkowski, dziękując p.p. prelegentom oraz zarządowi oddziału PCK za szczególną opiekę rozrządzaną nad pożyteczną placówką.

Jak wynikało ze sprawozdania, kierownikiem kursu był p. Jan Muraszko instruktor pierwszej klasy, wykładowcami dr. Szulc i dr. Bibrowski.

Wśród uczestników tej miłej uroczystości reprezentował duchowieństwo ks. kanonik v. Borenstaedt, przemysł p. dyr. Kanenberg i dr. Broniatowski, LOPP p. instr. Maciejewski, pozatem szereg osób interesujących się działalnością PCK.

Skromna herbatka zorganizowana przez b. słuchaczy kursu zatrzymała uczestników tej pięknej uroczystości przez kilka godzin spędzonych w bardzo miłym nastroju.

Całość wypadła bardzo dobrze. Stąd wniosek, że nasz oddział P.C.K. godnie i umiejętnie spełnia swe szczytne zadanie.

## Komunikat o wolnych miejscach.

Do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy w Pabjanicach wpłynęły zapotrzebowania na większą ilość tkaczy i tkaczek, robotników niewykwalifikowanych do miejscowego przemysłu oraz na służbę domową.

Na terenie Polski znaleźć mogą pracę: 2 kowale do pracy na młotkach prasowych i sprężynowych, 10 górników do łamania kamienia, 50 płytwaczy do wyrobu brukowca z granitu, 200 wykwalifikowanych półbruczkarzy do wyrobu kostki, 100 cieśli budowlanych do kamieniołomów, 6 stolarzy do wytwórni nart, 1 technik-konstruktor fortepianów i pianin, władający językami polskim i niemieckim w mowie i piśmie, 1 majster kaflarski do cegielni, 1 kowal do kucia długich noży, 1 szlifierz do szlifowa-

nia długich noży do fabryki wyrobów żelaznych, 1 mistrz i 7 wykwalifikowanych robotników do szlifowania szkła kryształowego, 1 pisarz na szkle do pisania kres i podziałek na cylindrach, biurkach i pipetach laboratoryjnych, znającego częściowo pracę przy termometrach, 15 inwalidów wojennych — hutników, na szkło dmuchane, 4 robotnice wykwalifikowane do fabryki waty hydroskopiowej, 1 bona — niemka, władająca dobrze językiem francuskim do 6-cio letniego dziecka.

Po bliższe informacje o wolnych miejscach i po niżki kolejowe należy zgłaszać się do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy w Pabjanicach, ul. Pomorska Nr. 7, tel. 150.

Cheesz zapomnieć o troskach życia codziennego —  
przyjdź na **ZABAWĘ RODZINY RADJOWEJ 9 lutego.**

# Bezpieczeństwo pracy na pierwszym miejscu.

Oddawna już wysunięto w przemyśle amerykańskim hasło: bezpieczeństwo na pierwszym miejscu („safety first“). W dziedzinie bezpieczeństwa pracy bardzo wiele zrobiono już zagranicą, zarówno w Ameryce, jak i w innych państwach. Nie znaczy to naturalnie, że w przemyśle zagranicznym są już dobre warunki bezpieczeństwa pracy, że liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy już znacznie zmalała. Jest to dziedzina bardzo trudna do uregulowania i właśnie dlatego, że jest tak trudną, trzeba wkładać w nią wiele nieustannego wysiłku i troski.

I u nas cokolwiek robi się w sprawie podniesienia bezpieczeństwa pracy, działa tu przede wszystkim inspekcja pracy ze swymi nakazami. Sprawy tej nie da się jednak pozytywnie rozstrzygnąć, dopóki sam przemysł nie zrozumie jej wagi i nie przystąpi ze swej strony do zorganizowanej walki o bezpieczeństwo pracy.

Bardzo pożyteczną akcją w tym kierunku uświadamiania przemysłu o wadze tego zagadnienia prowadzi od paru lat już u nas Instytut Spraw Społecznych przede wszystkim w drodze dość szeroko pomyślanej akcji wydawniczej.

Ostatnio ukazał się trzeci skolei „Kalendarz bezpieczeństwa i higieny pracy“ na rok 1935. Przytacza on na pierwszym miejscu statystykę nieszczęśliwych wypadków w Polsce i efekt ich dla gospodarstwa narodowego.

Według danych tych ginię przy pracy w Polsce 3 ludzi dziennie, rocznie codziennie 60 robotników jest ciężko 1050 okaleczonych—rocznie 19.000; co dziennie 270 robotników ulega lżejszym urazom—rocznie 70.000. Gospodarstwo społeczne w Polsce traci rocznie z powodu tak wielkiej liczby wypadków przy pracy—250 milionów złotych.

Wysuwając hasło zorganizowania walki z wypadkowością przy pracy, autorzy kalendarza przytaczają cały szereg rad i sposobów uniknięcia wypadków w drodze wprowadzania właściwych zabezpieczeń maszyn i miejsca pracy oraz właściwej jej organizacji.

Wiele bardzo mówi się o nieuwadze i lekkomyślności robotników, jako przyczynie nieszczęśliwych wypadków, zwłaszcza przemysł się chętnie na to powołuje, chcąc w ten sposób zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Zapewne pewna ilość wypadków jest spowodowana winą

robotnika. Czy jednak jest to dosłownie jego tylko wina? Robotnik jest nieuważny, lekkomyślny w dużej mierze dlatego, że nikt go nie uczy i nie wdraża w zagadnienia bezpieczeństwa pracy. W Ameryce i paru jeszcze innych krajach nauka o bezpieczeństwie zaczyna się już w szkołach początkowych, jest związana z całym systemem nauki szkolnej i w ten sposób nietylko uczy, ale i wychowuje odpowiednio przyszłych robotników. Nie jest to zadanie łatwe, a u nas—niestety—zupełnie dotychczas nieznanne.

Ale istnieją ponadto inne jeszcze, znacznie ważniejsze sposoby walki z nieuwagą robotnika. Robotnik bywa bardzo często nieuważny dlatego, że się zbyt śpieszy przy pracy, że jest zanadto zmęczony i przestaje reagować na grożące mu w fabryce niebezpieczeństwo. Zmęczenie to wywołane jest kilkoma czynnikami, przede wszystkim nieodpowiednimi ogólnymi warunkami pracy. Robotnik znacznie prędzej zmęczy się w fabryce, w której są złe warunki higieniczne i złe powietrze, duszne, zbyt ni hałas, silne opary, kurz, dym i t. d. Kiedy się zwiedza np. typową farbiarnię w Polsce i widzi się robotników, snujących się jak widma w gęstej mgłę oparów między szeregiem niebezpiecznych maszyn, należy się dziwić tylko, że w tych warunkach nie zdarzają się codziennie poważne lub śmiertelne wypadki.

A dalej robotnik męczy się zbyt wysokim tempem pracy, za dużą wyznaczoną przez fabrykę normą dziennej pracy, zbyt szybkim tempem maszyn, wreszcie własnym pośpiechem przy pracy akordowej, przy której niskie stawki płac dopingują robotnika do dużego tempa.

Wreszcie jakże często przyczyną wypadków są złe stosunki w fabryce, nieodpowiednie traktowanie robotników, wymyślanie im, cały nastroj fabryki, wywołujący stale zdenerwowanie i podniecenie robotnika.

Właściwe środowisko pracy: higiena wewnątrz fabryki, niezbyt wysokie tempo pracy i dobre stosunki między kierownictwem przedsiębiorstwa i robotnikami—stanowią nieodzowne i kardynalne podstawy zwiększenia bezpieczeństwa pracy. I tego, obok mechanicznego zabezpieczenia maszyn, trzeba w pierwszym rzędzie uczyć naszych przemysłowców. Temat ten nie został jeszcze dostatecznie wyzyskany w Kalendarzu.

## Dźwiękowe wizytówki naszych rozgłośni.

Charakterystyczne sygnały wywoławcze i sygnały, używane przerwy między audycjami, mało wywołują zainteresowania u naszych słuchaczy. Pod tym względem większe zaciekawienie przejawia zagranicą: Prasa nietylko radiowa, ale i codzienna zwraca się często do Polskiego Radja o bliższe wyjaśnienie pięknie dobranych sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Warto więc skorzystać z dobrego przykładu, aby i sobie przypomnieć, jak też prezentują się od tej strony nasze rozgłośnie.

I tak: Warszawa zaczyna w audycji porannej o 6,45 dźwiękiem litery „W“, według klucza telegraficznego Morse'a. Są to dwa dźwięki dłuższe i jeden krótki, powtarzane w ciągu 3—4 minut. Następnie słyszymy z płyty pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. Po pieśni odzywa się speaker warszawski, wita wszystkich słuchaczy i składa życzenia solenizantom danego dnia. Dalej idzie program normalny. To samo słyszymy w niedzielę i święta, ale dopiero o godz. 9-ej rano.

Sygnałem w przerwach dla Warszawy jest refren z Poloneza A-dur Chopina.

Toruń daje w przerwach refren z pieśni flisaków, którą słyszymy w „Strasznym Dworze“ Moniuszki; Lwów wyróżnia się fanfara na gitarze. Dźwięki tej fanfary przypominają muzykę hejnału; Kraków daje początek starego kuranta, grającego na instrumencie znanym „boite à musique“ (pozytywka); Łódź melduje się akordem na cytrze; Wilno daje dźwięczną kukulkę, kiedyś słyszeliśmy stamtąd dźwięki rogu myśliwskiego. Nie stosują sygnałów muzycznych tylko: Poznań, który posługuje się metronomem i Katowice—wierne swemu młotu i kowadłu, jako symbolem kraju przemysłu i górnictwa.

Wspólnym jest dla wszystkich rozgłośni polskich, jak widzimy, początek audycji porannej, idących z Warszawy i jednakowe zakończenie programu w nocy, życzeniem „dobrej nocy, kilku refrenami z hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

## Kwiecień-Maj 1906 roku.

W skromnym mieszkaniu na cmentarzu przy kościele św. Józefa, przy ul. Ogrodowej 22, wyznaczono zakonspirowane zebranie celem omówienia programu obchodu święta 3-go maja.

Było to w pierwszą sobotę m. kwietnia, a że lokalik był siedzibą Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki, rozłożono dla bezpieczeństwa na stole nuty głosowe, po drodze od bramy do lokalu ustawiono wartość sztafetową.

Obrady rozpoczęto.

Nagle w połowie obrad wiadomość—policja. Nie tracąc ani na chwilę zimnej krwi, rozdałem obecnym głosy nutowe, otworzyłem fisharmonję, zaleciwszy jednym studj wanie nut, z drugim zaś wszczęliśmy rozmowę na temat lekcji.

Po chwili wszedł komisarz z trzema strażnikami i głosem donośnym krzyknął: czo tu za sobranje!

Po wytłomaczeniu z mej strony, że oczekujemy na dyrygenta by rozpocząć lekcję śpiewu, zarządził rewidzję szaf i szuflad stołowych, a nie znalazłszy, jak zaznaczył „materjału buntowniczego, oddalił się. Zebranie zostało doprowadzone do końca.

Program Obchodu 3-go maja ustalony.

W dniu 3-go maja, na usilne prośby organizatorów, ówczesny ks. Jan Albrecht, rektor kościoła św. Józefa,

zgodził się na odprawienie uroczystego nabożeństwa. Nieprzeliczone tłumy zapełniły kościół św. Józefa. Podczas nabożeństwa Stowarzyszenie Śpiewacze im. Moniuszki wykonało szereg pieśni narodowych jak: „Dreń czy lud biedny moskal okrutny“, „Boże coś Polskę“, „Ojczyźnie z niebios“ i „Chorał z Dymem pożarów“.

Po nabożeństwie odbyła się krótka pogadanka w tymże lokalu na cmentarzu.

Nie uszło to jednak uwadze szpicliów moskiewskich.

Oto już 4 maja zostałem wezwany do ówczesnego policmajstra, który po nawymyślaniu mi od najgorszych i zagrożeniu, że może mnie zgnoić w razie powtórzenia się czegoś podobnego, skazał mnie ku menu zdziwieniu na 15 rbl. karą, które Stowarzyszenie zapłaciło.

Podobnych fragmentów przy nader czynnej współpracy ówczesnych działaczy w dzielnicy północnej N.Z.R. jak ś.p. Michalaka, Rogowskiego Józefa, zaś z żyjących jeszcze Pełczanki Marji, Szyłkego Bolesława i wielu innych przytoczyć mógłbym bardzo wiele.

Cytując jeden z pierwszych, którego naczelnym hasłem było:

Przez pieśń do wyzwolenia.  
Przez pieśń do odrodzenia.  
Z pieśnią do zjednoczenia.

J. Wolczyński.

## 15-lecie odzyskania morza w radjo.

W związku z 15 rocznicą odzyskania przez Polskę wolnego dostępu do morza postanowiono w Polskim Radjo nadać cały szereg audycji, któreby podkreśliły uroczysty charakter tej rocznicy. Audycje radiowe poświęcone polskiemu morzu nadawane będą w ciągu dwu dni, a mianowicie: 9 i 10 lutego. Program audycji opracowany został w porozumieniu z Ligą Morską i Kolonjalną.

Cykl audycji morskich Polskiego Radja rozpocznie apelem Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, General Orlicz-Dreszer. Tego samego dnia, a więc 9 lutego, nadane zostanie słuchowisko dla młodzieży i koncert orkiestry Marynarki

Wojennej z Gdyni.

W niedzielę, dnia 10 lutego program radiowy rozpocznie się pobudką Marynarki Wojennej, która będzie symbolizować poświęcenie dnia morzu. Następnie nadane zostanie nabożeństwo z Gdyni z odpowiednim kazaniem, przemówieniem przedstawicieli rządu i organizacji społecznych, koncert, fragmenty literackie o morzu i reportaży z portu wojennego w Gdyni. Program morski Polskiego Radja zakończy wesolym akordem „Wesoła Lwowska Fala“ ze Lwowa. Szczegóły audycji i godziny nadawania programu w programach radiowych pism codziennych.

## Z życia O. M. P.

W ubiegłą sobotę t. j. dn. 2-go lutego miejscowe Ognisko O. M. P. im. T. Reytana, urządziło w lokalu własnym dla swych członków akademję z okazji imienin Pana Prezydenta prof. I. Mościckiego.

Po zagajeniu przez kierownika O.M.P. ob. R. Misiewicza i odśpiewaniu Hymnu Narodowego, okolicznościowe przemówienie o głębokiej treści wygłosił ob. Z. Szymczyk.

W drugiej części programu ob. ob. H. Knopówna, I. Sobczykówna i Z. Cieniewska zadeklamowały piękne utwory: „Korona“, „Pozdrowienie Ojczyźnie“ i „Hymn do ludności Or-Ot“.

Następnie odśpiewano „Pierwszą Brygadę“, poczem „Hymn Olimpiacki“ Na tem akademję zakończono.

W niedzielę, dnia 3-go lutego w lokalu własnym odbyło się rewanżowe spotkanie w tenisa stołowego pomiędzy miejscowym „Ompem“, a „Legionem Młodych“.

Po bardzo zaciętej walce osiągnięto wynik remisowy 5:5.

Do najpiękniejszego spotkania, pełnego niebezpiecznych momentów jak z jednej tak z drugiej strony należało spotkanie: Kłosik E. — Kowal L.M.

Walka ta nieprzyniosła jednak zwycięstwa żadnemu z zawodników, bowiem wynik był remisowy 1:1. Na-

leży zaznaczyć, że na meczu w dniu 19 stycznia ci sami zawodnicy osiągnęli również wynik remisowy.

W sobotę, dnia 9-go lutego Ognisko O.M.P. im. T. Reytana, urządziło w sali „Sokoła“ zabawę p. n. „Wieczór Karnawałowy“.

Początek o godz. 20. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

E. Nor.

## Ciekawa ankietka.

Dwutygodnik „Rails de France“ wydany przez Zjednoczone Dyrekcje Kolejowe, rozpoczął ciekawą ankietę, pod tytułem „Co zwiedzają cudzoziemcy we Francji“

Opublikowano już odpowiedzi przedstawicieli różnych narodowości, między innymi Polaków.

Dwutygodnik „Rails de France“ jest bogatym źródłem informacji dla osób interesujących się turystyką we Francji. Cena prenumeraty wynosi zł. 37.35 za okres roczny, i zł. 19.35 — za okres półroczny.

Bezpłatne numery okazowe wysyła na żądanie Przedstawicielstwo Kolei Francuskich w Polsce, Warszawa, ul. Ossolińskich 4.

## Ze Związku Nauczycielskiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Zw. Nauczycielstwa Polskiego Ognisko w Pabjanicach.

Prezes Ogniska i członek Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego p. Józef Sajda zreferował obecną

sytuację szkoły i nauczyciela, oraz zapoznał zebranych z głównymi wytycznymi nowego statutu organizacji, uchwalonego w styczniu przez nadzwyczajny zjazd delegatów.

Sprawozdanie ze zjazdu złożył p. Józefiak Józef.

## Wolna Trybuna.

### Towarzyszom z Bagateli w Pabjanicach.

Zdumieni fałszowaniem faktów przez Towarzyszy z Pabjanic, zmuszeni jesteśmy zabrać głos by autora „Związki Włókiennicze Praca i Ch. D. po stronie „kapitalistów“ umieszczonego w piśmie „Włóknarz“ z dn. 20 grudnia 1934 r. str. 7, zdemaskować publicznie za jego tendencyjną i niecną robotę, która mogłaby w błąd wprowadzić ogół robotniczy, podrywając zaufanie do wyżej wymienionych Związków.

Rozumiemy, walkę ale walkę uczciwą, którą przedewszystkiem powinni prowadzić Towarzysze, którzy według ich mniemania są najlepszymi obrońcami klasy pracującej.

Szkalowanie zaś i obrzucanie błotem tych, którzy przy wspólnym stole obradowali i solidarnie odrzucali regulamin Komisji Mieszanej zaproponowany przez Przemysłowców i Kupców, jako godzący w interesy braci robotniczej jest nieuczciwe i nieetyczne. Dlatego oburzeni tego rodzaju napaścią zmuszeni jesteśmy zabrać głos i przypomnieć autorowi przebieg obrad, gdyż widocznie chory jest na zanik pamięci.

Prawdą jest, że Zw. Kupców i Przemysłowców z powodu zbyt częstych zatargów, zaproponował Zw. powołanie do życia Komisji Mieszanej której zadaniem byłoby załatwianie zatargów na tle niehonorowania umowy zbiorowej.

Nieprawdą jest, że regulamin powyższy został przyjęty przez wyżej wymienione Związki natomiast prawdą jest, że został solidarnie odrzucony, a to z tego powodu, że § 6 regulaminu przewidywał powołanie Sądu Polubownego.

Tak, Panie Autorze, w tym wypadku wszyscy trzej przedstawiciele, przeniknęli tendencję Kupców i Przemysłowców, którzy powołując obok Komisji Mieszanej Sąd Polubowny mieli na uwadze niedopuszczenia wszelkich zatargów do właściwych Sądów Państwowych.

Dalej prawdą jest, że przedstawiciele Zw. Klasow. jak i Zw. Praca, przedłożyli swoje regulaminy, ale wobec tego, że Klasowy regulamin przewidywał obronę, własnych towarzyszy, dlatego został odrzucony przez

### Najstarszy zjazd we Francji.

Kilkanascie zjazdów we Francji walczy o zaszczytny tytuł „Najstarszego zjazdu Francji“. Największe szanse pod tym względem niewątpliwie posiada L'hôtelier de l'Aigle d'or w Pont l'Evêque w Normandji, miejscowości słynnej ze swoich serów.

Już w roku 1520 zajazd ten był stacją pocztową z dużą stajnią i kuźnią. Większa część zabudowań wykonana jest z drzewa i pozostawała niezmieniona do czasów króla Franciszka I, który kilka razy był gościem tego zajazdu podczas polowania.

Czy jesteś już członkiem  
**L. O. P. P.?**

pozostałe Związki, gdyż zadaniem wszystkich Związków jest obrona całego ogółu braci robotniczej bez różnicy na przynależność do tego czy innego Związku.

Dlatego na wniosek przedstawiciela Zw. Ch. D., by uniknąć gorszących dyskusyj posiedzenie zostało przerwane by dać możliwość przedstaw. Zw. porozumienia się i opracowania wspólnego regulaminu. W związku z powyższym regulamin został opracowany i zaakceptowany przez wszystkie trzy Związki i przedstawiony Zw. Kupców i Przemysłowców.

Regulamin powyższy został przez przedstaw. Kupców i Przemysłowców odrzucony.

Widząc solidarny front przedstaw. Zw., Zw. Kup. i Przem. zaproponował powołanie Komisji Mieszanej bez regulaminu i Sądu Polubownego tytułem próby na okres 2 miesięcy. Po dłuższej dyskusji nad powyższą propozycją, przedstaw. Zw. oświadczyli że od swego regulaminu nie odstąpią, jednak chcąc wykazać dobrą wolę godzą się na propozycję Kupców i Przem., choć nie wierzą w szczerść intencji i pozytywną pracę takiej Komisji.

Przewidywania nasze były słuszne, gdyż do dnia dzisiejszego Zw. Kup. i Przem. takiej Komisji nie powołał.

Czy tak było Panie Autorze?... Może po wyświetleniu tej sprawy autorowi przywróci się pamięć, dlatego radzimy Mu, by w przyszłości ze względów już etycznych nie uciekał się do fałszowania faktów, gdyż rezultatem takiego wybruku pozostaje wstyd i podważenie wiary w słuszność głoszonych zasad.

Sądymy, że własnym delegatom, którzy brali udział w posiedzeniach taki wybruk nie bardzo się podobał.

Odżegnany się od wszystkiego i krzyżąc trzymaj złodzieja wówczas gdy się wspólnie bierze udział w konferencjach, opracowywało się wspólny regulamin i takowy podpisało się nie każdy to potrafi, chyba ze szkoły Związku Klasowego, bo człowiek mający choć odrobinę poczucia i etyki na coś podobnego nie pozwoliłby sobie.

Załamujemy mocno, że Pan, Panie Autorze nie wykorzystał swego ciekawego pióra i nie opisał zatargu w fabryce p. Bera, gdzie delegaci ze Związku Klasowego narazili robotników na straty wywołując strajk po to, by po sprowadzeniu Inspektora, oświadczyć mu, że pretensji do pracodawcy nie mają, podpisując takowemu zaświadczenie, namawiając nawet do tego robotników.

W przyszłości nie radzimy uciekać się do podobnych metod, gdyż będziemy demaskowali każdorazowo perfidną taktykę walki, stosowaną przez Związki Klasowe, gdyż uznajemy tylko walkę etyczną, opartą o etykę chrześcijańską, a nie Marxowską, na której dawno się już poznał ogół robotniczy.

Chrześcijański Związek Zawodowy  
Rob. Przem. Włókienniczy  
oddział w Pabjanicach.

Sekretarz Prezes  
(-) St. Janicki. (-) Makowski.

Związek Rob. Przem. Włókienniczy  
„Praca“  
w Pabjanicach.  
(-) W. Majchrowski.

## Reumatyzm plagą społeczną.

Osoby dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiącymi, a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i małosłonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia, a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu roz-

wojowi choroby. Przy reumatyzmie stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togału 3-4 razy dziennie. Togał również stosuje się w czasie już rozwiniętej choroby; w reumatyzmie, artretyzmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu. Togał jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

## Prawda pracy.

### Szerokie plany akcji Ośrodków Pracy.

W walce z klęską bezrobocia młodzieży na pierwsze miejsce wybija się Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą, które zorganizowało w roku ubiegłym 61 ośrodków pracy, gdzie zatrudnienie i wychowanie znalazło przeszło 9.000 bezrobotnej Młodzieży.

Rzecz prosta, że 9.000 to nie jest liczba wystarczająca do zażegnania bezrobocia młodego pokolenia w każdym jednak razie liczba ta jest dość poważną ulgą w troskach społeczeństwa polskiego i liczyć się z nią należy.

Obecnie Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą przepracowało już swój budżet na rok 1935-36. Budżet ten przewiduje znaczne zwiększenie ilości młodzieży w ośrodkach pracy. Liczba 20000 przewidziana w akcji Stowarzyszenia będzie już tak poważną zdobyczą społeczną, że samo zagadnienie ośrodków pracy dobrowolnej dla młodzieży nabiera innego znaczenia, stając się nie tylko środkiem do walki z bezrobociem, a co zatem idzie z demoralizacją młodego pokolenia, ale stając się również poważnym czynnikiem społeczno-wychowawczym w naszym życiu współczesnym.

Doświadczenia ubiegłego roku wykazały niezbicie, że największy brak, jaki Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą odczuwało—to brak wyszkolonych odpowiednio instruktorów, na których barkach ciężko wychowanie licznych zastępów młodzieży, rekrutującej się nie raz z zaniedbanych moralnie typów podmiejskich, Brak ten obecnie będzie częściowo zażegnany przez dostarczenie kadry instruktorskiej przez organizację społeczno-wychowawczą młodzieży, które na apel Stowarzyszenia stanęły solidarnie,

należycie doceniając wagę zagadnienia, jakie dzisiaj zrodziło się w związku z daleko rozbudowanym aparatem ośrodków pracy.

Z pośród organizacji społecznych ofiarował Legion Młodych nie tylko zastępy instruktorów, organizacyjnie należycie przeszkolonych, lecz również zapewnił Stowarzyszeniu Opiekę nad Niezatrudnioną Młodzieżą pomoc w werbowaniu „junaków“. Jest to dla rozwoju ośrodków pracy sprawa bardzo ważna, ponieważ brakowało im właśnie elementu, któryby przeszedł przez organizację, ucząc się w niej dyscypliny społecznej i w niej zdobywając podstawy wychowania obywatelskiego.

Bacnie śledzimy wychowanie młodego pokolenia, obserwując każdy szczegół i wszelkie warunki, w jakich dorasta przyszły pełnowartościowy obywatel Rzeczypospolitej. I jeśli tutaj mogliśmy mieć wątpliwości co do losu tysięcy młodych, którzy beczynnymie trwonili czas na łazikowaniu po ulicach miast,—dzisiaj z całą radością i ulgą stwierdzic możemy, że spora ich część została zatrudniona, odziana i nakarmiona zdobywając nie tylko prawdę pracy, lecz wraz z nią wartość społeczną.

Projekty, jakie ujawniło Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą idą bardzo daleko. Nie spodziewaliśmy się, że już po roku doświadczeń Stowarzyszenie potrafi ogarnąć swoim zasięgiem aż tak szerokie rzesze młodego pokolenia, stając się jednym z naczelných czynników nie tylko walki z bezrobociem, lecz co — przedewszystkiem zaznaczyć należy—wychowania młodzieży pozbawionej dotąd nawet prymitywnej opieki.

Janusz Laskowski.

## KRONIKA.

### Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

W poniedziałek dnia 11 lutego r.b. o godz. 7-ej odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Członków Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

Liczny udział członków na tem zgromadzeniu jest konieczny, a to z uwagi na ważność spraw, jakie znajdują się na porządku dziennym, mianowicie zmiana statutu Towarzystwa. Zgromadzenie odbędzie się w domu własnym Towarzystwa przy ul. Sw. Jana.

### Zabawa kostjumowa dla dzieci.

Przypominamy, że w niedzielę dnia 10 b.m. o godz. 16-iej odbędzie się w Zw. Rezerwistów ul. Zamkowa Nr. 61, zabawa kostjumowa dla dzieci członków, sympatyków i zaproszonych gości. Koniec zabawy o godz. 20-iej.

### Nadmierne pobieranie cen za pomarańcze.

Moszkowicz Chaja, Zamkowa 13, pobierał wygórowane ceny za pomarańcze hiszpańskie, za co spisano mu protokół,

### Sprawozdanie

Kasy Pogrzebowej przy Zw. Zaw. „PRACA“ za rok 1934.

Stan członków na dz. 31.XII.33	159
W 1934 przybyło	16
Stan na dzień 1.I.35	175

### K a s a.

Saldo na dz. 31.XII.33	zł.	1572.10
Wpisowe	„	44.—
Składki członk.	„	962.75
Procenty od kapitału	„	111.53
Stan Kasy na dz. 1.I.35	zł.	2690.38

### Udany bal.

W ubiegły piątek odbył się bal Związku Oficerów Rezerwy. Bal ten wypadł bardzo ładnie.

Na podkreślenie zasługuje piękna dekoracja sali, która tonęła w morzu różnobarwnych świateł.

Bufet urządzone z prawdziwym smakiem, a co najważniejsze — tanio. Bufetem kierowały panie: Zatorska, Pączkiewiczowa, Hansowa, Łuczyńska i Gertnerowa.

Zespół muzyczny również bez zarzutu.

Bawiono się też ochoczo i wesoło do białego dnia.

Obecnych osób na balu około 180.

●●●●●●●●●●  
**K i n o**  
**Miejskie**  
 ●●●●●●●●●●

Czwartek, piątek, sobota i niedziela.

Świat się zdumiał.

Pierwsza sowiecka kapitalna komedia muzyczna reżyserji G. Aleksandrowa z muzyką kompozytora J. Dunajewskiego p. t.

# ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE

„WIESJOLYJE REBJATA“.

W rolach głównych: głośny tenor S. UTJESOW orar roztańczona i rozśpiewana L. ORŁOWA.

Od środy, dnia 6 lutego do wtorku, dnia 12 lutego 1935 r.

Emocjonujący podwójny program.

Najnowszy film produkcji polskiej

## ZAMARŁE ECHO

Wstrząsająca tragedia wysokich Tatr.

W rolach głównych:

Marja Balcerkiewiczówna, Krystyna Ankiewicz,  
Zbigniew Staniewicz i Stanisław Siczka.

II.

Węgierski temperament! Węgierskie wino! Węgierska muzyka!

## WĘGIERSKA MIŁOŚĆ

Czarujący film produkcji węgierskiej (piosenki w jęz. niemieckim).

W rolach głównych:

ROZSI BARSONY I TIBOR V. HALMAY.

Kino Towarzystwa  
Pomocy Bezrobotnym  
**NOWOŚCI**Kino Towarzystwa  
Pomocy Bezrobotnym  
**NOWOŚCI**

## Najbliższe zadania Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone będzie powołaniu do życia całego szeregu komisji, przewidzianych przez regulamin, dotyczące kompetencji i obowiązków Rady Miejskiej.

Na pierwszy plan pójdzie zapewne komisja finansowo-budżetowa, a to z uwagi na konieczność uchwalenia w najbliższym czasie preliminarza budżetowego na okres od 1/IV 1935 r. do 31/III 1936 r.

Jest to jedna z najpoważniejszych spraw z zakresu gospodarki miejskiej, bowiem dobrze skonstruowany budżet, oparty na istotnych możliwościach płatniczych obywateli miasta, jest podstawą dobrego i normalnego funkcjonowania całego aparatu miejskiego.

Drugą niemniej ważną komisją jest komisja rewizyjna.

Zadaniem tej komisji będzie czuwanie nad prawidłowym, zgodnym z budżetem i istotnymi potrzebami miasta gospodarowaniem funduszami kasy miejskiej. Społeczeństwo przez tę komisję ma wgląd we wszystkie komórki aparatu miejskiego; komisja rewizyjna jest niejako łącznikiem pomiędzy społeczeństwem a temi, którzy wydatkują pieniądze, skła-

dane niejednokrotnie z dużym wysiłkiem w postaci różnych podatków i danin miejskich, przez ogół mieszkańców miasta.

Nie mniej ważną sprawą będzie odpowiedni dobór ludzi do Rady Nadzorczej Kasy Komunalnej.

Kasa Komunalna w mieście naszym tak samo zresztą, jak w całym państwie, spełnia doniosłą rolę instytucji finansowej, i z tych względów obsada władz tej instytucji jest niezwykle poważną sprawą. Dotychczasowy bowiem stan pozostawiał pod tym względem wiele, wiele do życzenia.

Interes ogółu wymaga, aby nie tylko wypożyczane pieniądze przez K.K.O. były należycie zabezpieczone, lecz aby i odpowiednio były rozprawdane pomiędzy tych, którzy pomocy miejskiej instytucji finansowej potrzebują. Nowo wybrana Rada Nadzorcza, w skład której mogą wchodzić ludzie z poza Rady Miejskiej, wyłoni zarząd i zaangażuje odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska.

Oto są najpilniejsze sprawy, jakie Rada Miejska będzie musiała załatwić na najbliższym posiedzeniu.

L. M., ul. Kościuszki 14 (Kino Nowości).

W niedzielę, 3 b.m., odbyło się rewanżowe spotkanie między reprez. L.M. — O.M.P. w tenisie stołowym. Wynik 5:5.

W środę, 13 b.m. o godz. 19.30 zebranie wewnętrzne z referatem ideowym.

### Propagandowe zawody hokejowe.

W niedzielę, dnia 10 lutego br. o godz. 2.30 po poł. odbędą się zawody hokejowe między drużynami Ł.K.S.-Łódź. — Krusche i Ender-Pabjanice. Wejście od 20 do 50 gr.

### Dreczenie zwierząt.

Lina Kołton, zamieszkała w Warcie, jechał odparzonym koniem, za co spisano mu protokół.

W inny sposób znęcał się również nad koniem Gielbard Dawid, za co również spisano mu protokół.

### Nieszczęśliwy wypadek.

Kardas Marjan, zam. we wsi Rydzyny, gm. Widzew, pow. Łaski, wywołując śmieci z posesji przy ulicy Bóżnicznej 10, został przygnięciony w bramie przez wóz, wskutek czego odniósł lekkie obrażenie ciała.

### Kradzieże.

Kilańczykowi Teodorowi, posiadającemu warsztat stolarski przy ul. Łąkowej 34, skradziono różnych narzędzi stolarskich za sumę 125 zł.

Adler Choim-Lajzer, zam. przy ul. Batorego 2, miał bardzo przykrą historję w miejscowym Urzędzie Poczto-  
wym. Kiedy stał w kolejce przy o-

kienku, skradziono mu z kieszeni pałta 220 zł. O kradzieży tej złożył zameldowanie w komisariacie.

Wieczorkowi Leonowi, ul. Tu-  
szyńska 124, skradziono 12 kur i ko-  
guta wartości około 40 zł.

### Bójka niebezpiecznym narzędziem.

Dobrzyńska Franciszka ul. Ko-  
ścielna 24, zadała kilka uderzeń bu-  
telką Kepińskiej Marii ul. Kopernika  
10, którą odwieziono do szpitala.

### Testament dziwaka.

Za pogrzebem znanego bogacza,  
który był wielkim dziwakiem, pod-  
jął tylko rejent i jakiś zupełnie oby-  
człowiek, pozatem nikt nie uczestni-  
czył w tej smutnej ceremonji, bowiem  
zmarły nie cieszył się zbyt dużą sym-  
patją, a przytem pogoda była wręcz  
fatalna.

Po otwarciu testamentu okazało  
się, że zmarły cały swój majątek za-  
pisał właśnie temu obcemu człowie-  
kowi, który brał udział w oddaniu  
ostatniej posługi bogatemu dziwakowi.

Kiedy zapytano szczęśliwego  
spadkobiercę, co go skłoniło do tego  
czynu, odpowiedział z całą prostotą,  
że szedł za pogrzebem, mając jedynie  
na celu sprawdzenie nieprzemakalno-  
ści podeszew i obcasów ze skóry  
Berson-Okma.

Jeśli nie jesteś jeszcze członkiem  
Ligi Morskiej i Kolonjalnej,  
zapisz się!

## KRONIKA.

### Bal „Rodziny Policyjnej“.

W dniu 16 bm. w salonach p. Budzińskiego odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczają się na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach.

Utworzony Komitet Obywatelski dokłada starań, by bal wypadł jaknajładniej.

Tani i doborowy bufet, brydż dla zwolenników, kotyljon i inne atrakcje pozwolą uczestnikom zabawy spędzić mile i niedrogo kilka godzin na ładnej zabawie.

### Zabawa dziecięca.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pabjanicach urządza w dniu 17 lutego b.r. w sali Gimnazjum żeńskiego Zabawę Dziecięcą, na którą uprzejmie zaprasza Milusińskich Pabjaniczank.

W programie: gry, zabawy, tańce śpiew i inne atrakcje. Kostjumy bibułkowe na miejscu. Początek o godz. 3-ej po poł. Wejście dla dzieci 50gr. dla dorosłych 1 zł.

### Z „Orlecia“.

W dniu 3 lutego r. b. odbyły się zawody o mistrzostwo Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego Kl. B pomiędzy drużynami „Jutrznia“ — Łódź—Orle—Pabjanice. Po dość ciekawej grze został osiągnięty wynik remisowy 3:3.

### Z Legjonu Młodych.

W środę, dn. 6 b.m. odbyło się zebranie wewnętrzne, na którym odczytano statut L.M. i regulamin obrad Walnego Zgromadzenia.

Rozkazem kmdta Okręgu L.M. z dn. 24-go stycznia r.b. p.o. kmdtem Obwodu L.M. Pabjanice został mianowany leg. Mieczysław Pawlikowski.

Legjon Młodych urządza bezpłatny kurs kroju i szycia bielizny, oraz robót ręcznych.

Zapisy odbywają się w środy, czwartki i piątki w godzinach między 17-tą—19-tą (5—7 wiecz.) w lokalu

Sygnatura: 462/35.

Opis.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabjanicach, Kazimierz Garezyński, mający kancelarię w Pabjanicach, ul. Pułaskiego Nr. 17 na podstawie 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lutego 1935 r. o godz. 12-ej w Pabjanicach, przy ul. Zwirki i Wigury Nr. 17 i przy ul. Gdańskiej, w Garażach Miejskich odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pabjanickiego Towarzystwa Eksportowego Sp.z.o.o. składających się z 3 samochodów półciężarowych marki „Citroen“, z silnikami 6-cio cylindrowymi, mebli, maszyny do pisania, maszyny do przemiału zboża, 800 skrzyń do drobiu, 350 korytek do drobiu i 1500 skórek króliczych, oszacowanych na łączną sumę zł. 7.420.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabjanice, dnia 5 lutego 1935 r.

Komornik (—) K. Garezyński.

Zagubił Jankiel Jankielewicz 6 kwitów wpłaconych rat Pó-  
życzki Narodowej na sumę 48 zł.

Zagubiła Hulda Jahn akt kupna placu leżącego, przy ul. Żelaznej Nr. 4 i kwit na zapłacony podatek placowy za rok 1934.

STARSZY FELCZER

WŁ. DĄBROWSKI

ul. Narutowicza Nr. 19.

(Ogrodowa)

tel. 285.

Zastać można cały dzień.

LEKARZ-DENTYSTA

JAKÓB

SZAPOCZNIK

b. przedwojenny asystent Berl. Uniw. kliniki dentyst.

przyjm. codzien. od 9—6 prócz niedziel.

Urzędnikom rabat kryzys.

Pabjanice, ul. Narutowicza 4 (Ogrodowa)

Telefon Nr. 91.

Pianino do sprzedania. Adres: ulica  
Pułaskiego Nr. 8, mieszk.  
4, w godzinach od 9—12 i od 4—7.